

UZASADNIENIE

Apelacja obrońcy z wyboru oskarżonego M. P. okazała się zasadna w takim stopniu, że w wyniku jej rozpoznania powstała podstawa do zmiany zaskarżonego wyroku, natomiast w pozostałym zakresie nie zdołała ona podważyć trafności decyzji Sądu Rejonowego.

Na wstępie przedmiotowych rozważań, należy poczynić kilka uwag krytycznych odnośnie konstrukcji zarzutów zawartych w skardze apelacyjnej obrońcy oskarżonego. Bowiem z treści w/w środka odwoławczego wynika, że jako podstawy zarzutów skarżący podaje obrazę przepisów postępowania, jak i błąd w ustaleniach faktycznych mające wpływ na treść orzeczenia. W związku z tym, należy zauważyć, iż w wypadku zbiegu podstaw odwoławczych w postaci błędu w ustaleniach faktycznych i obrazę przepisów procesowych zarzut odwoławczy powinien dotyczyć tylko uchybienia o charakterze pierwotnym, a nie jego następstw. W takiej sytuacji obrońca powinien w apelacji postawić jedynie zarzut obrazę prawa procesowego. Błąd w ustaleniach faktycznych nie powinien stanowić odrębnego zarzutu odwoławczego, ale podstawę do uzasadnienia, że uchybienie przepisom procesowym mogło mieć wpływ na treść orzeczenia, gdyż doprowadziło do poczynienia błędnych ustaleń faktycznych (por. wyrok Sądu Apelacyjnego z dnia 22.01.2016 r., II AKa 207/15, LEX nr 1997507; por. też wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26.11.2015 r., V KK 325/15, opubl. Prok.i Pr.-wkł. 2016/2/11). Wszak, jeżeli pewne ustalenia faktyczne zależne są na przykład od dania wiary wyjaśnieniom oskarżonego lub zeznaniom świadka, to nie można mówić o naruszeniu zasady in dubio pro reo, a ewentualne zastrzeżenia co do oceny wiarygodności konkretnego dowodu lub grupy dowodów mogą być rozstrzygane jedynie na płaszczyźnie utrzymania się przez sąd w granicach sędziowskiej swobodnej oceny dowodów wynikającej z treści art. 7 k.p.k. (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11.10.2002 r., V KKN 251/01, Prok i Pr. 2003, z. 11, poz. 5).

Kontynuując niniejsze wywody, wskazać należy, że twierdzenia skarżącego – obrońcy z wyboru oskarżonego M. P. – sprowadzające się do zanegowania prawidłowych ustaleń faktycznych, nie przedstawiają jakichkolwiek przekonujących argumentów, podważających prawidłowość i słuszność rozumowania Sądu I instancji. Sąd I instancji wnikliwie dokonał wartościowania zarówno osobowych, jak i nieosobowych źródeł dowodowych zebranych na gruncie analizowanej sprawy, a następnie rzetelnie przedstawił sekwencję zdarzeń mających miejsce w nocy 29 października 2016 roku czyniąc prawidłowe ustalenia faktyczne w tym zakresie. Dokonane zaś przez Sąd Rejonowy ustalenia w pełni odpowiadają zebranym w sprawie dowodom, a nade wszystko są wynikiem kompletnej ich analizy. Apelujący nie zdołał skutecznie wykazać, aby rozumowanie Sądu I instancji, przy ocenie zgromadzonych w sprawie dowodów było wadliwe, bądź nielogiczne, gdyż zarzuty przedstawione w apelacji, po ich wnikliwej analizie i zestawieniu z zebraniem materiałem dowodowym, mają charakter stricte polemiczny i opierają się wyłącznie na odmiennej, subiektywnej i selektywnej ocenie zebranych w sprawie dowodów. Zważyć trzeba, iż przekonanie Sądu meriti o istnieniu niepodważalnych dowodów o sprawstwie i winie oskarżonego A. P., pozostaje pod ochroną prawa procesowego, jako że nie wykracza poza ramy zasady swobodnej oceny dowodów wyrażone w treści art. 7 k.p.k. Jednocześnie zaś konkluzje Sądu Rejonowego stanowią wynik rozważenia wszystkich okoliczności, a nade wszystko zostały wyczerpująco i logicznie – z uwzględnieniem wskazań wiedzy, doświadczenia życiowego i prawidłowego rozumowania – uzasadnione w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku.

Nie budzi wątpliwości, że Sąd I instancji szczegółowo i rzetelnie odniósł się do wszystkich okoliczności faktycznych ujawnionych w toku przeprowadzonego postępowania dowodowego. W tym stanie rzeczy, obrońca z wyboru oskarżonego M. P. negując dokonane przez Sąd Rejonowy ustalenia faktyczne nie przytacza w rzeczywistości żadnych, dostatecznych argumentów, które podważałyby trafność wniosków Sądu Rejonowego w tej materii.

Jednocześnie argumentacja zaprezentowana przez Sąd Rejonowy w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku nie narusza w żaden sposób zasady swobodnej oceny dowodów. Wszak swobodna ocena dowodów nakazuje, aby Sąd ocenił znaczenie, moc i wiarygodność materiału dowodowego w sprawie na podstawie wewnętrznego przekonania z uwzględnieniem wskazań wiedzy oraz doświadczenia życiowego, nie będąc przy tym związany żadnymi ustawowymi

regułami dowodowymi (tak też w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 08.04.1997 r., IV KKN 58/97, opubl. Prokuratura i Prawo z 1998 r., s. 217).

W ocenie Sądu Okręgowego rozumowanie przytoczone w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku spełnia te wymogi, albowiem Sąd I instancji w prawidłowy i rzeczowy sposób ocenił zgromadzony w przedmiotowej sprawie materiał dowodowy i dokonał trafnych ustaleń faktycznych.

Przechodząc do meritum i odnosząc się do tej części apelacji, w której obrońca oskarżonego kwestionuje między innymi ocenę materiału dowodowego polegającą na pominięciu okoliczności, w jakich oskarżony zgodził się na podwiezienie przyjaciół do karczmy w K., a następnie odwiezienie ich do domu, to dla Sądu odwoławczego zrozumiałym jest, iż taka jest rola apelującego. Niemniej jednak nie jest już do zaakceptowania fakt, iż obrońca oskarżonego sugeruje, że ustalenia w tym względzie są na tyle doniosłe, że wpływają na prawidłową ocenę prawno – karną czynu przypisanego oskarżonemu, a w szczególności na orzeczone w stosunku do niego karę oraz środki karne. Oczywistym jest, iż żaden z pasażerów pojazdu, którym kierował M. P. nie podważał, w jakich okolicznościach doszło do przemieszczania się przez nich pojazdem wraz z oskarżonym. Sąd meriti czyniąc ustalenia faktyczne na gruncie przedmiotowej sprawy, w sposób zwięzły i rzeczowy opisał okoliczności, w jakich w pojeździe kierowanym przez M. P. w drodze z miejscowości K. przez miejscowość G. do miejscowości Z. znaleźli się S. B., P. M., A. M. i D. M.. Prawidłowo też ustalił, że bezpośrednio przedtem wszyscy znajomi byli w karczmie w K., gdzie spotkali się towarzystwo i wszyscy, poza oskarżonym, spożywali alkohol. A zatem, trudno mówić, jakoby Sąd Rejonowy poczynił dowolną w tym względzie ocenę materiału dowodowego.

Podkreślić wymaga, że nietrafny jest też zarzut apelanta, jakoby w istocie Sąd Rejonowy wyłącznie na podstawie wyjaśnień oskarżonego M. P. przyjął, iż jechał on z prędkością około 70 – 80 km/h, podczas gdy opinia biegłego weryfikująca jego wyjaśnienia w tym zakresie, wskazuje na poruszanie się pojazdu z prędkością w granicach 55 – 60 km/h. Słusznie bowiem sąd I instancji przyznał walor wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonego w tej części, albowiem korelują one z zeznaniami jego współpasażerki S. B., na co wskazuje rzeczowa i logiczna analiza dowodów przeprowadzona przez tenże sąd na gruncie przedmiotowej sprawy. Nie można w związku z powyższym zgodzić się z apelującym, iż w przedmiotowej sprawie Sąd nieprawidłowo przyjął prędkość pojazdu, którym poruszał się oskarżony na wskazanym poziomie. W istocie bowiem analizując treść opinii biegłego z zakresu mechaniki pojazdowej i ruchu drogowego, wynikającą ze specyfiki przedmiotowego zdarzenia, stwierdzić należy, iż opierał się na osobowych źródłach dowodowych oraz bazował on na kompleksowym rzeczowym materiale dowodowym, a mianowicie protokole oględzin miejsca wypadku drogowego, protokole oględzin pojazdu R. (...), szkicu sytuacyjnym rejonu miejsca zdarzenia, dokumentacji fotograficznej. Zwrócić należy uwagę, w kontekście zarzutów obrońcy oskarżonego, iż biegły bazował między innymi na protokole oględzin miejsca wypadku drogowego, w którym określono jakie panowały wówczas warunki drogowe. Analizując opinię biegłego i zestawiając ją z zebrany w sprawie materiałem dowodowym podkreślić należy wyraźnie, iż w zakresie prędkości pojazdu przed zdarzeniem podczas utraty przyczepności kół na końcowej części zakrętu biegły wyraźnie stwierdził, że nie ujawniono śladów, na podstawie których można by precyzyjnie ją oszacować. Jednocześnie biegły jasno wskazał, że biorąc pod uwagę wgniecenia poszycia drzwi tylnych, tylnej części dachu i pokrywy bagażnika oraz długość ujawnionych śladów znoszenia na poboczu (poza jedną), prędkość jazdy przed tzw. zarzucaniem określana przez S. B. jest realna i mogła wystąpić w rzeczywistości. Znamiennym jest, w kontekście zarzutów skarżącego, że wedle stanowiska biegłego uszkodzenia trwale nadwozia pojazdu mogą świadczyć o prędkości uderzenia w pień drzewa z prędkością około 55 – 60 km/h. A zatem, nie jest prawdą, jakoby wbrew opinii biegłego, Sąd ustalił prędkość z jaką jechał oskarżony na poziomie 70 – 80 km/h. W aspekcie powyższego, opinia biegłego, na której bazował Sąd Rejonowy, jest jasna, ponieważ pozwala na zrozumienie wyrażonych w niej ocen i poglądów, ale też na zrozumienie sposobu argumentacji prowadzącej do tych wniosków. Opinia biegłego jest również zupełna, pomimo eksponowania przez obrońcę oskarżonego rzekomych wad tej opinii, gdyż opinia odpowiada w sposób kompleksowy na postawione w toku postępowania pytania i opiera się na wszelkich dostępnych i nade wszystko istotnych, zgromadzonych w sprawie dowodach. Po wtóre opinia jest niesprzeczna wewnętrznie, albowiem w ocenie Sądu odwoławczego, w sposób logiczny, wyczerpujący i przekonujący wyjaśnia sposób rozumowania biegłego, a w związku z tym nie ma absolutnie potrzeby sięgania do

instytucji z art. 201 k.p.k. Podkreślić należy, iż Sąd Rejonowy dokonał rzetelnej oceny opinii biegłego, a następnie wyciągnął racjonalne wnioski i poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne w tym względzie. W tym stanie rzeczy, zachowanie się oskarżonego jako uczestnika ruchu drogowego w dniu zdarzenia i w związku z tym zakres jego odpowiedzialności zostały prawidłowo ustalone. W tym miejscu, odnieść należy się również do sugestii obrońcy oskarżonego, jakoby nie wiadomo na podstawie jakich okoliczności, Sąd przyjął, że oskarżony kierując pojazdem nie zachował zwiększonej koncentracji i uwagi podczas jazdy. Hipotetyczne dywagacje na ten temat, nie podważają w żadnej mierze wniosków wyprowadzonych przez Sąd, gdyż w istocie obrońca oskarżonego przeinaczył konkluzje Sądu w tym względzie. Bowiem Sąd meriti stwierdził jednoznacznie, że poruszanie się pojazdem w warunkach ciemności, śliskiej jezdni wymagało od oskarżonego zwiększenia koncentracji i uwagi podczas jazdy, co nie jest równoznaczne ze stwierdzeniem jej braku. Oczywiście pośrednio można wyprowadzić taki wniosek zważywszy na okoliczność, że w świetle panujących w chwili zdarzenia warunków drogowych, wjazd w prawidłowo oznakowany niebezpieczny zakręt drogi w prawo, przy wprawdzie dopuszczalnej, ale już nie bezpiecznej prędkości, zakończył się utratą panowania nad pojazdem przez oskarżonego skutkującą zjazdem na pobocze i do rowu, a następnie bocznym uderzeniem w pień drzewa rosnącego za skarpą rowu. Istotne jest tu stwierdzenie biegłego, który podniósł, że zjazd pierwotny na pobocze był początkiem wypadku, a jednocześnie mając na względzie porę roku – jesień, mokrą nawierzchnię oraz zalegające liście na drodze nawet jeśli nie występowało przekroczenie prędkości to jazda z prędkością dozwoloną przepisami nie jest tożsama z utrzymywaniem prędkości obiektywnie bezpiecznej.

Poczynione zatem przez Sąd pierwszej instancji ustalenia faktyczne, są prawidłowe i słusznie sąd ten zakwalifikował zachowanie oskarżonego M. P. z art. 177 § 2 k.k.

Sąd Rejonowy uwzględnił w sposób należyty wszystkie okoliczności podmiotowe i przedmiotowe rzutujące na wymiar kary zasadniczej orzeczonej wobec oskarżonego M. P.. Nie ulega wątpliwości, że przypisany oskarżonemu czyn cechuje się znaczną szkodliwością społeczną. Słusznie zatem Sąd Rejonowy, wymierzając karę, wziął pod uwagę okoliczności łagodzące takie jak dotychczasowy sposób życia oskarżonego, w tym uprzednią niekaralność, fakt przyznania się do zarzucanego czynu, przeproszenia pokrzywdzonych, wyrażenia skruchy, jak i okoliczności obciążające, a mianowicie tragiczne skutki przedmiotowego wypadku, w którym śmierć poniósł młody chłopak D. M., a inni pasażerowie odnieśli poważne obrażenia ciała. Nie można zapominać, że jak ustalił Sąd meriti do wypadku drogowego doszło na skutek naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym spowodowanego nie dostosowaniem prędkości i techniki jazdy do warunków panujących na drodze, w szczególności konfiguracji zakrętu, który był doskonale mu znany, śliskiej jezdni, pory nocnej. Nadto, zwrócić należy uwagę, iż oskarżony doskonale znał drogę, którą się wówczas przemieszczał i pomimo tego zlekceważył obowiązujące reguły bezpieczeństwa, przeceniając swoje krótkie doświadczenie i umiejętności w perspektywie posiadania prawa jazdy zaledwie od około pół roku (prawo jazdy uzyskał w marcu 2016 roku, zaś wypadek komunikacyjny miał miejsce w październiku 2016 roku). Zgodzić się należy też z sądem pierwszym instancji, że dla oskarżonego dolegliwością i przestrożą w istocie będzie również świadomość do końca życia, iż w wyniku zdarzenia z jego udziałem śmierć poniosła inna osoba. Tym samym, wymierzona M. P. kara 1 roku pozbawienia wolności o charakterze nieizolacyjnym, na pewno nie jest rażąco surowa. Wynika to z faktu, iż oskarżony zlekceważył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w sposób nieumyślny na skutek niezachowania ostrożności wymaganej w danych okolicznościach, a w konsekwencji zginął dwudziestoletni chłopak, jego kolega. W aspekcie poczynionych ustaleń nasuwa się konkluzja, iż kara zasadnicza w postaci kary pozbawienia wolności o charakterze wolnościowym wzmocniona dodatkowo karą grzywny 50 stawek dziennych każda stawka w wysokości 40 złotych na poziomie ustalonym przez Sąd Rejonowy będzie adekwatna zarówno okoliczności popełnionego przestępstwa, rangi naruszonych zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym, do stopnia zawinienia oskarżonego i społecznej szkodliwości popełnionego czynu, jak również spełni cele zapobiegawcze i wychowawcze oraz potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. Bowiem w realiach przedmiotowej sprawy istnieją podstawy do uznania, iż oskarżony zasługuje na dobrodziejstwo warunkowego zawieszenia wykonania orzeczonej kary, albowiem można postawić wobec niego pozytywną prognozę kryminologiczną, iż w przyszłości będzie on przestrzegać porządku prawnego. Zważyć w tym miejscu należy, iż każde zachowanie uczestnika ruchu drogowego wyrażające się w nienależyтым respektowaniu zasad bezpieczeństwa niesie ze sobą duży ładunek zagrożenie dla innych uczestników tego ruchu i winno zostać właściwie napiętnowane w celu realnego wzmocnienia bezpieczeństwa na

drogach. Tym samym, kierowcy poruszający się po drogach i powodujący wypadki komunikacyjne wskutek naruszania reguł bezpieczeństwa (szczególnie skutkiem których giną ludzie) nie mogą być w żadnej mierze traktowani w sposób pobłażliwy. Poruszanie się przez oskarżonego pojazdem mechanicznym, niezachowanie należytej ostrożności i uwagi przy zbliżaniu się do trudnego zakrętu, a zatem złamanie reguł bezpieczeństwa w ruchu drogowym ale nie w stopniu rażącym i umyślnym prowadzi do wniosku, iż kara zasadnicza w formie kary pozbawienia wolności o charakterze wolnościowym spełni požądane efekty indywidualnoprewencyjne i ogólnoprewencyjne.

W tym miejscu podkreślić należy, iż w aspekcie powyższych wywodów, środek karny w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w strefie ruchu lądowego na poziomie 2 lat, ustalonym przez Sąd meriti, również nie jest niewspółmiernie dolegliwy. Nie budzi wątpliwości, iż osoba poruszająca się pojazdem mechanicznym i naruszająca nawet nieumyślnie (a zatem na skutek niedbalstwa lub lekkomyślności) zasady bezpieczeństwa ruchu drogowego, w następstwie czego dochodzi do wypadku drogowego stwarza realne niebezpieczeństwo dla innych uczestników ruchu (które w istocie rzeczy, w tym przypadku, zmaterializowało się). Nie można zatem zgodzić się ze skarżącym, iż Sąd Rejonowy uchybił normie wyrażonej w art. 42 § 1 k.k. przez orzeczenie w stosunku do oskarżonego zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w strefie ruchu lądowego na okres 2 lat. Bowiem przyjmuje się, zgodnie z literalnym brzmieniem przepisu art. 42 § 1 k.k., że orzeczenie (fakultatywne) zakazu jest uzasadnione, gdy z okoliczności przestępstwa wynika, że prowadzenie pojazdu przez osobę zagraża bezpieczeństwu w komunikacji. Chodzi tu w szczególności o takie sytuacje jak brak umiejętności lub rażące naruszenie reguł ostrożności (np. utrata sił w związku z wiekiem). Tym samym zważyć należy, iż w realiach niniejszej sprawy czyn, którego dopuścił się oskarżony miał niewątpliwie charakter incydentalny i przypadkowy, a M. P. nie był dotychczas karany w postępowaniu mandatowym. Niemniej jednak eksponowanie powyższych okoliczności, podobnie jak podnoszenie, że do zdarzenia doszło na skutek utraty panowania nad pojazdem wskutek poślizgu, przy prędkości administracyjnie dozwolonej i stosunkowo niewielkiej, jak i wskazywanie na postawę oskarżonego, który udzielił pomocy osobom pokrzywdzonym, zadzwonił po pogotowie, nie podważa słuszności decyzji Sądu o konieczności wyeliminowania M. P. na określony okres czasu spośród osób poruszających się po drogach publicznych. Bowiem oskarżony poruszając się pojazdem mechanicznym jako kierujący wykazał się bezspornie ewidentnym brakiem umiejętności i doświadczenia, a niewątpliwie było to efektem posiadania prawa jazdy dopiero zaledwie siedem miesięcy przed zdarzeniem. Efektem zaś w ocenie sądu odwoławczego przecenienia swoich możliwości jako kierującego był tragiczny w skutkach wypadek drogowy z udziałem pięciu młodych ludzi, z których jeden zginął na miejscu, a pozostali odnieśli poważne obrażenia ciała zagrażające ich życiu i zdrowiu. Podkreślić w tym miejscu należy, iż napiętnowania wymaga fakt zignorowania przez kierującego obowiązku, aby wszyscy pasażerowie mieli zapięte pasy bezpieczeństwa. Podejmując się przewiezienia swoich kolegów oskarżony winien bezwzględnie zadbać, aby inni pasażerowie jego pojazdu, tak jak on, mieli zapięte pasy. W tym stanie rzeczy, rolą sądu stało się skuteczne wykluczenie oskarżonego na określony okres czasu, aby zapewnić faktyczne bezpieczeństwo na drogach, a jednocześnie w celu zapewnienia mu możliwości refleksji nad swoim postępowaniem, a w przypadku podjęcia decyzji o potrzebie uzyskania ponownie uprawnień do kierowania pojazdami, do zmotywowania go podjęcia działań ukierunkowanych na poprawienie swych umiejętności. W aspekcie powyższych okoliczności, stwierdzić należy, iż lekceważenie zasad ostrożności i bezpieczeństwa w komunikacji przez oskarżonego wymagało orzeczenia środka karnego zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w strefie ruchu lądowego. Tym samym wykluczenie oskarżonego z ruchu drogowego na okres 2 lat, jako niezdiscyplinowanego uczestnika, nie przestrzegającego wymogów bezpieczeństwa w trakcie poruszania się pojazdami mechanicznymi, faktycznie będzie stanowiło dla niego dolegliwą, ale nie niewspółmierną, represję. Zdaniem Sądu Okręgowego, zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w powyższym wymiarze będzie jednocześnie adekwatny do stopnia społecznej szkodliwości czynu inkryminowanego oskarżonemu oraz stopnia jego zawinienia, a także wzmoże w nim przekonanie o konieczności przestrzegania w przyszłości porządku prawnego, w szczególności zaś zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym.

Natomiast w realiach niniejszej sprawy, zdaniem sądu odwoławczego, nie ma potrzeby oddawania oskarżonego M. P. w okresie próby pod dozór kuratora. Analizując zdarzenie będące przedmiotem osądu w kontekście postawy oskarżonego będącego osobą młodocianą w rozumieniu obowiązujących przepisów (art. 115 § 10 k.k.), ale wobec której nie ma dozoru obowiązkowego (art. 73 § 2 k.k.), nie sposób stwierdzić, że niezbędne jest zastosowanie tej instytucji jako

skutecznego narzędzia nadzoru nad oskarżonym. Bowiem, w tym konkretnym przypadku, nie istnieją indywidualne i szczególne względy przemawiające za słuszością takiego ukształtowania kary. Oskarżony jest wprawdzie osobą młodą, ale nie jest osobą zdemoralizowaną, a jego zachowanie bezpośrednio po zdarzeniu, kiedy to niezwłocznie wezwał służby ratunkowe oraz w trakcie postępowania karnego, w którym przyznał się do inkryminowanego mu czynu i wyraził żal oraz skruchę za zaistniałe zdarzenie, stanowi pozytywny prognostyk na przyszłość i umacnia w przekonaniu, że nie ma potrzeby stałej kontroli oskarżonego umożliwiającej Sądowi wgląd w przebieg okresu próby, zdyscyplinowanie go i zachęcenie do przestrzegania porządku prawnego jest konieczne. W związku z tym, Sąd Okręgowy uchylił rozstrzygnięcie zawarte w punkcie 2 zaskarżonego wyroku dotyczące oddania oskarżonego M. P. pod dozór kuratora sądowego i tym samym, wyeliminował z podstawy prawnej tego rozstrzygnięcia przepis art. 73 § 1 k.k.

Dodatkowo, zważywszy na sytuację majątkową i osobistą oskarżonego nie podlega akceptacji rozstrzygnięcie Sądu Rejonowego w zakresie obciążenia oskarżonego M. P. w całości wydatkami przedmiotowego postępowania i w związku z tym, Sąd Okręgowy zmodyfikował orzeczenie Sądu meriti w tej części, zwalniając oskarżonego M. P. od wydatków poniesionych w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji powyżej kwoty 2.500 złotych, obciążając nimi w tym zakresie Skarb Państwa oraz zwolnił oskarżonego od opłaty za pierwszą instancję. Zważywszy bowiem na całokształt obciążeń finansowych związanych z przedmiotowym skazaniem, a mianowicie karę grzywny w kwocie 2.000 złotych, konieczność zwrotu kwoty 1.653,12 złotych na rzecz oskarżyciela posiłkowego tytułem kosztów zastępstwa procesowego, obciążenie oskarżonego kwotą 4.215,41 złotych z tytułu poniesionych wydatków oraz opłatą w wysokości 380 złotych było dla niego niewspółmiernie dolegliwe. Bowiem oskarżony M. P. jest wprawdzie młodym i zdrowym człowiekiem, niemniej jednak dotychczas był osobą uczącą się, pozostającą na utrzymaniu osób najbliższych, dopiero niedawno zakończył edukację w szkole średniej, nie posiada żadnego majątku, a jego dochód stanowi jedynie renta po zmarłej matce. Oczywiście oskarżony ma pełne prawo do tego, aby kontynuować proces kształcenia lecz w chwili obecnej priorytetem dla niego winno być sprostanie zobowiązaniom fiskalnym związanym z przedmiotowym postępowaniem, które w istocie poza orzeczonym zakazem prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych stanowią jedyną realną dolegliwość za przypisany mu czyn. Jednocześnie stwierdzić więc należy, iż oskarżony może podjąć wysiłki ukierunkowane na podjęcie pracy zarobkowej, która umożliwi mu realizację zobowiązań finansowych. A zatem, obciążenia finansowe wobec oskarżonego na poziomie ukształtowanym ostatecznie orzeczeniem sądu odwoławczego będą współmierne do wagi czynu mu przypisanego i będą stanowiły dla niego dolegliwość, lecz nie przekraczającą stopnia zawinienia i społecznej szkodliwości jego czynu, jak i jego możliwości majątkowych i zarobkowych.

Mając na względzie powyższe okoliczności, w pozostałym zakresie Sąd Okręgowy utrzymał zaskarżony wyrok w mocy, jako słuszny i odpowiadający prawu.

W oparciu o przepisy powołane w części dyspozytywnej wyroku, Sąd Okręgowy zasądził od oskarżonego M. P. na rzecz oskarżyciela posiłkowego A. M. kwotę 840 złotych tytułem zwrotu kosztów pomocy prawnej udzielonej oskarżycielowi posiłkowemu w postępowaniu przed sądem odwoławczym, oraz zwolnił oskarżonego od opłaty za drugą instancję oraz wydatków poniesionych przez Skarb Państwa w postępowaniu odwoławczym, uznając, że obciążenie nimi oskarżonego w jego aktualnej sytuacji osobistej i materialnej będzie nadmiernie dolegliwe.